


Ewa Wiśniewska<sup>1</sup>  <https://orcid.org/0000-0003-1894-1768>

Akademia Mazowiecka w Płocku

## JULIA KISIELEWSKA (1874–1943) I JEJ WKŁAD DO PRAKTYKI I MYŚLI PEDAGOGICZNEJ

### Julia Kisielewska (1874–1943) and Her Contribution to Pedagogical Practice and Thought

**S u m m a r y:** The article presents the profile of Julia Kisielewska (1874–1943), a publicist, literary critic, teacher and social worker, who lived and worked at the turn of the 19<sup>th</sup> and 20<sup>th</sup> centuries. Moreover, the study shows the most important facts from her life, literary work, as well as pedagogical and social activities. Her journalistic and teaching activity was developed at the highest level. She is the author of over one hundred and fifty publications in magazines of the Young Poland and the interwar period, as well as several textbooks for teaching history at school. She was an eminent teacher, organizer and social worker. Kisielewska worked in girls' schools of various types. For twenty years, she managed schools for girls in Płock. At that time, she was a well-known and respected person. Unfortunately, today Julia Kisielewska remains practically forgotten despite her interesting biography and rich legacy.

**K e y w o r d s:** Julia Kisielewska, teacher, headmistress, schools for girls, suffragist, publicist, literary critic

### Wstęp

Julia z Krzymuskich Kisielewska żyła i tworzyła na przełomie XIX i XX wieku. Była publicystką, krytyczką literacką oraz pedagogiem. Opublikowała wiele artykułów w ówczesnych gazetach, z czego większość dotyczyła pedagogiki, ruchu kobiecego

---

<sup>1</sup> Dr hab. Ewa Wiśniewska – doktor habilitowana w dziedzinie nauk społecznych w dyscyplinie pedagogika. Adres do korespondencji: Akademia Mazowiecka w Płocku, Plac Dąbrowskiego 2, 09-402 Płock, e-mail: [e.wisniewska@mazowiecka.edu.pl](mailto:e.wisniewska@mazowiecka.edu.pl).

i literatury. Dzięki jej pracom znane są fakty biograficzne z życia wybitnych twórców, między innymi Stanisława Wyspiańskiego i Elizy Orzeszkowej, którzy współcześnie uważani są za pisarzy ponadczasowych. Zafascynowana twórczością i postawą feministyczną Elizy Orzeszkowej sama zaangażowała się w pracę na rzecz kobiet. Pasją zarażała kolejne pokolenia, a zdobyte przez lata umiejętności przekazywała innym, mimo że nie miała łatwego życia z chorym psychicznie mężem.

Jako nauczycielka i dyrektorka gimnazjum oraz seminarium nauczycielskiego wiele poświęciła nie tylko pracy w szkole, ale przede wszystkim na rzecz nauki. Dużo pisała o potrzebie reformy szkolnictwa, o zmianach, jakie powinny być wprowadzone w edukacji, wskazywała, czego brakuje oświacie niepodległej Polski, co i jak należy zrobić, aby udoskonalić reformy. Jej prace były początkiem kompetentnego dyskursu o szkolnictwie polskim. Pisarstwo Kisielewskiej uwarściło czytelników na potrzebę zmian i problemy nowoczesnej oświaty. Autorce tej zawdzięczamy wiele w kwestii równouprawnienia kobiet, dostępu do wykształcenia oraz nauczania. Była światłą kobietą i nauczycielką, wspaniałą organizatorką. Uczyła w szkołach żeńskich różnych typów. W ciągu zaledwie trzech lat zorganizowała w Płocku trzy placówki: seminarium, którym kierowała przez dwadzieścia lat, szkołę przemysłowo-handlową i siedmioklasową szkołę ćwiczeń.

Na życie, myślenie i działalność Julii Kisielewskiej wpłynęła przede wszystkim atmosfera domu rodzinnego, w szczególności przykład matki oraz środowisko umysłowe Krakowa, w którym spędziła młodość. Zetknęła się tam z wieloma wybitnymi malarzami, poetami, muzykami i ludźmi nauki. Nic więc dziwnego, że w takim otoczeniu wyrosła na wielką indywidualność.

W niniejszym tekście różnorodną działalność Julii Kisielewskiej opisano w trzech nurtach: literackim, pedagogicznym i społecznym. Wśród dokonań literackich skupiono się na najważniejszych utworach z zakresu krytyki literackiej, tekstach publicystycznych w szczególności o tematyce emancypacyjnej, piśmiennictwie historycznym oraz bogatym źródłem pedagogicznym. Dokonania pedagogiczne oraz działalność społeczną Julii Kisielewskiej opisano przede wszystkim na podstawie jej pobytu i pracy w szkołach żeńskich w Płocku w latach 1916–1938<sup>2</sup>.

---

<sup>2</sup> Z postacią Julii Kisielewskiej jako dyrektorki Seminarium Nauczycielskiego w Płocku zetknęłam się w latach dziewięćdziesiątych XX wieku podczas zbierania materiałów do pracy doktorskiej dotyczącej zakładów kształcenia nauczycieli w Płocku. W niniejszym artykule wykorzystałam więc treści dotyczące działalności pedagogicznej i społecznej Julii Kisielewskiej w Płocku, które zawarłam w moich wcześniejszych publikacjach: „Szkolnictwo pedagogiczne w Płocku (na przykładzie Seminarium Nauczycielskiego Żeńskiego im. Zofii Bukowieckiej)”. *Notatki Płockie* 2/171 (1997) oraz *Kształcenie nauczycieli w Płocku* (Płock 2004). Do opisu literackich dokonań Julii Kisielewskiej niezwykle pomocne okazały się dwa artykuły Katarzyny Klewinowskiej zamieszczone w czasopiśmie *Bibliotekarz Podlaski* 1 i 4 (2018), na które natknęłam się podczas przygotowywania niniejszego tekstu.

## Zarys biografii

Julia Kisielewska była najstarszą córką Marii z Orzechowskich i Stanisława Krzyskich, właściciela jednej wsi na Kujawach. Urodziła się w 1874 roku w Budziszławiu Kościelnym we wschodniej części Kujaw. Miała dwie siostry – Annę i Marię. Anna była żoną znanego dyrygenta Henryka Opieńskiego, Maria Iwanowska natomiast była literatką; tworzyła pod pseudonimem Theresita, jest autorką tomu nowel zatytułowanych *Stygmat* i dwóch powieści *U źródeł* oraz *In memoriam*<sup>3</sup>.

Rodzina Krzyskich była znana i należała do ówczesnej elity intelektualnej. W domu tym często bywali między innymi Stanisław i Dagny Przybyszewscy, Stanisław Wyspiański, Józef Mehoffer oraz Lucjan Rydel. Julia swoje zainteresowania wyniosła właśnie z domu, w którym kulturę i literaturę stawiano na pierwszym miejscu. Jej matka Maria z Orzechowskich Krzyska była pisarką, autorką szkiców krytycznoliterackich i popularnych artykułów o Przybyszewskim, Wyspiańskim, Reymoncie i Hauptmannie<sup>4</sup>.

Niewątpliwie swoją wrażliwością i szerokimi zainteresowaniami wpłynęła na wychowanie córek. Młoda Julia, zafascynowana działalnością matki, poprowadziła swoje życie w tym samym kierunku. Lata młodości spędziła w Krakowie z matką i siostrami, tam też ukończyła znane kursy Adriana Baranieckiego. Kursy te przeznaczone były dla kobiet, które pragnęły poszerzać swoją wiedzę, a nie mogły studiować. Wykładowcami byli między innymi: Jan Matejko, Stanisław Wyspiański, Lucjan Rydel. Kobiety mogły się kształcić na wielu kierunkach, np.: historycznym, literackim, gospodarczym czy handlowym. Placówka ta istniała do 1924 roku, pomimo że w 1894 roku Uniwersytet Jagielloński dopuścił kobiety do grona studentów.

Pod koniec 1901 roku w Paryżu młoda Krzyska poślubiła Jana Augusta Kisielewskiego – dramaturga, krytyka teatralnego i literackiego. Jest on znany jako autor sztandarowego dramatu młodopolskiego *W sieci* (1899). Julię poznał w Paryżu podczas wystawy światowej dzięki kontaktom z muzykologiem Henrykiem Opieńskim (mężem siostry Julii – Anny), a później bliżej po zaznajomieniu się z jej matką, Marią Krzyską. Niewątpliwie zaimponował Julii – młodej dziewczynie, której nie brakowało ambicji literackich.

Jan August nie był jednak najlepszym kandydatem na męża. Owszem, w Polsce cieszył się sławą, a jego sztuki były wystawiane. Miał wiele planów, ale nie miał pieniędzy. Żył z dnia na dzień, wolny wewnątrz, ale bez stałych dochodów – od jednego honorarium do następnego, nie wiedząc, ani kiedy nadejdą, ani w jakiej wysokości. „Nauczył się liczyć na niespodziewane sukcesy i żyć na ich

<sup>3</sup> Internetowy Polski Słownik Biograficzny, tom XII, [http://ipsb.nina.gov.pl/a/biografia/julia\\_kisielewska](http://ipsb.nina.gov.pl/a/biografia/julia_kisielewska) [dostęp: 20.12.2022].

<sup>4</sup> Mariusz Urbanek, *Kisielewscy* (Warszawa: Wydawnictwo Iskry, 2006), 57.

rachunek” – wspominała po latach Julia<sup>5</sup>. To nie był fundament, na którym można budować małżeństwo. Julia pragnęła uczucia, które dałoby obojgu siłę do pracy, on zaś z życia własnego robił sztukę. „Miłość nasza [...] stała się przeniesieniem koncepcji jego filozoficznych i artystycznych na płaszczyznę życia” – pisała<sup>6</sup>. Ale kiedy w styczniu 1902 roku urodziła Kisielewskiemu córkę (na imię dali jej Róża), zaczęła wierzyć, że wszystko odtąd pójdzie lepiej.

Spokoju i radości nie wystarczyło jednak na długo. Mania prześladowcza Jana Augusta nabrała cech choroby umysłowej. Lekarze nie mogli się zdecydować, czy powinien być leczony w zakładzie zamkniętym, czy może pozostawać na wolności. Ojciec Jana Augusta nie wierzył w chorobę pierworodnego. Dlatego za każdym razem pomagał mu wydostawać się z zakładów psychiatrycznych, w których przebywał. „Jaś zdrow, ale leń” – taką opinię Augusta o synu zapamiętała Julia<sup>7</sup>. Po śmierci ojca, który zmarł 17 czerwca 1914 roku, sytuacja stała się krytyczna. Gdy przebywała z córką w Płocku, Jan August został w Krakowie sam. Z żoną widywał się rzadko. Uważał, że to przez nią musi tkwić w kolejnych zakładach. Kiedy przyjeżdżała, nie chciał jej widzieć. Mimo zmian terapii i sanatoriów nawroty choroby były coraz częstsze, a okresy powrotów do sprawności umysłowej rzadsze i krótsze. Tak było już do końca jego życia. Zmarł 29 stycznia 1918 roku. Pochowano go 2 lutego na Powązkach<sup>8</sup>. Pięć lat później, prawie w podobnym czasie, zmarły obie siostry Julii – Maria i Anna.

Julia jeszcze przed śmiercią Jana Augusta znalazła drogę, którą podążała – pisała, uczyła i angażowała się w kobiece ruchy emancypacyjne. Począwszy od 1917 roku przebywała stale w Płocku. Do emerytury pełniła funkcję dyrektorki Państwowego Seminarium Nauczycielskiego Żeńskiego w Płocku. Po przejściu na emeryturę 1 stycznia 1938 roku przeniosła się do córki Róży, do Łodzi. Tam pracowała nad monografią rodziny Czartoryskich, którą uważała za główne dzieło swego życia. Na jesieni 1939 roku, chroniąc się przed grożącym jej ze strony gestapo aresztowaniem, przeniosła się wraz z córką i wnuczką do Warszawy, gdzie brała udział w pracy konspiracyjnej i tajnym nauczaniu. Niestety, wszystkie zbiory Kisielewskiej, w tym monografia Czartoryskich i rękopisy jej męża, pozostały w Łodzi i uległy zniszczeniu podczas II wojny światowej.

Róża Zawadzka<sup>9</sup> (1902-1944), jedyna córka Julii i Jana Augusta, poszła w ślady matki. Uczyła się w Studium Pracy Społeczno-Oświatowej, kierowanym przez legendarną pedagog Helenę Radlińską. W ramach praktyk spędziła trzy miesiące

<sup>5</sup> Tamże, 58.

<sup>6</sup> Tamże.

<sup>7</sup> Tamże, 94.

<sup>8</sup> Tamże, 98.

<sup>9</sup> „Dzieci przyjeżdżały, bawily się z nami kilka dni i znikaly” – historia Róży Zawadzkiej, <https://sprawiedliwi.org.pl/historie-pomocy/dzieci-przyjezdzały-bawily-sie-z-nami-kilka-dni-i-znikaly-historia-rozy-zawadzkiej> [dostęp: 28.12.2022].

w Belgii, wówczas kraju przodującym w opiece nad dziećmi. Rezultatem tego pobytu była praca wydana przez Polski Komitet Opieki nad Dzieckiem, zatytułowana *Organizacja opieki społecznej nad dzieckiem w Belgii* (1934). Róża, podobnie jak jej matka, zaangażowała się w działalność społeczną. W 1937 roku została inspektorem ds. opieki nad dzieckiem w Łodzi i organizowała struktury opieki nad dziećmi. W Warszawie prowadziła taką samą działalność. Zaangażowała się także w pomoc dzieciom żydowskim. Współdziałała z Ireną Sendlerową przy wyprowadzaniu dzieci z getta warszawskiego. „Myślę, że matki rola w ratowaniu dzieci żydowskich była zupełnie równoległa z Sendlerową” – komentowała po wojnie jej córka Ewa<sup>10</sup>.

Julia Kisielewska zmarła w Michałowie w powiecie grójeckim w czerwcu 1943 roku. Rok później, podczas Powstania Warszawskiego, zginęła Róża.

## Działalność literacka

Najwcześniej Kisielewska rozpoczęła przygodę z pisarstwem. Już w ostatnich latach XIX wieku opublikowała swój pierwszy tekst w czasopiśmie „Ateneum”. Była to recenzja *W matni* Wacława Sieroszewskiego. To tutaj – poza tym że skrupulatnie oceniła dzieło – po raz pierwszy wyraziła swoją opinię na temat sytuacji literatury polskiej.

Na początku podpisywała swoje teksty nazwiskiem panińskim. Po ślubie z Kisielewskim zaprzestała tego, stale jednak publikowała pod pseudonimami: J. Oksza, Julia Oksza, J.O. albo wyłącznie pod nazwiskiem męża, jako Julia Kisielewska. Wszystkie teksty pisała tak, aby czytało się je łatwo i przyjemnie. Miały one być lekturą o szerokim zasięgu odbiorczym. Można powiedzieć, że Kisielewska przejawiała intuicję wydawniczą, umiała bowiem tak zaprojektować przekaz, aby pobudzał on zainteresowanie i poszerzał wiedzę czytelnika.

Od 1906 roku kierowała czasopismem „Świat Kobiety” – pismem, które służyło polskim kobietom, szczególnie ziemiankom i włościankom. Od 1907 roku systematycznie współpracowała z czasopismami „Bluszc” i „Tygodnik Ilustrowany”. Doceniano jej talent i przygotowanie pisarskie. Zasiadała między innymi w komisjach konkursów organizowanych przez czasopismo „Bluszc” na najlepszą powieść oraz najlepszą książkę dla dzieci.

Kisielewska była zafascynowana postawą i twórczością Elizy Orzeszkowej. W roku 1906 w „Wędrowcu” opublikowała artykuł zatytułowany *Czterdziestolecie Elizy Orzeszkowej*. W roku 1907 w pierwszym noworocznym numerze czasopisma „Przyjaciel Zwierząt” pojawiła się nowela *Pani Dudkowa* Orzeszkowej, opracowana między innymi przez Julię Okszę. W krótkim szkicu zatytułowanym *Obrazek z lat*

---

<sup>10</sup> Tamże.

głodowych przedstawiła debiut i drogi twórcze autorki *Nad Niemnem*. Po śmierci pisarki opublikowała w „Bluszczu” artykuł zatytułowany *Jej testament*<sup>11</sup>.

Kolejną postacią przedstawianą przez Kisielewską był Stanisław Wyspiański, który często przebywał w jej rodzinnym domu, dzięki czemu Julia pozostawała blisko życia i twórczości tego pisarza. Często recenzowała jego utwory na łamach czasopism. Jej działalność publicystyczna dotycząca przyjaciela obfitowała w wiele ciekawych szkiców, np. *Ostatni akt „Wesela” czy obszerna biografia zatytułowana Młodość Wyspiańskiego. Ze wspomnień osobistych*, wydawana w kilku numerach „Bluszcza” w 1918 roku<sup>12</sup>.

Wyspiański odwdzięczał się obrazami, gdyż wielokrotnie malował Julię. We *Wspomnieniach z młodości* Julia pisała: „[...] miałam żółtą suknię, w piękne łamiącą są fałdy – na której błękitne smugi kładł poranek w oszklonej werandzie domku parterowego. Wyspiański podszedł do mnie i swym przyciszonym głosem prosił, żebym mu pozowała w tej sukni do dużego studium pastelowego”. Jak się później okazało, wystawa została przez Kraków nieżyczliwie oceniona i malarz zniszczył obrazy, między innymi portret Julii oraz jej siostr, zatytułowany *Trzy siostry*<sup>13</sup>. Po jego śmierci opublikowała artykuł zatytułowany *Z dziejów męczeńskiego żywota Stanisława Wyspiańskiego*.



Fot. 1. Julia Kisielewska. Portret namalowany przez Stanisława Ignacego Witkiewicza (1926)

Źródło: Katarzyna Klewinowska, „Julia Kisielewska – ciche wspomnienie zapomnianego głosu”. *Bibliotekarz Podlaski* 1 (2018): 281.

<sup>11</sup> Katarzyna Klewinowska, „Julia Kisielewska – ciche wspomnienie zapomnianego głosu”. *Bibliotekarz Podlaski* 1 (2018): 285.

<sup>12</sup> Tamże, 286.

<sup>13</sup> Tamże, 282.



Postać Elizy Orzeszkowej oraz innych pisarek, np. Rodziewiczówny, spowodowały, że Julia Kisielewska zaczęła się interesować szeroko rozumianym pojęciem emancypacji, sytuacją kobiet, rozwojem ruchu kobiecego. Przełom wieku XIX i XX to okres różnorodnie pojmowanej emancypacji, dochodzenia do głosu kobiet oraz walki o możliwość podjęcia przez nie nauki, dlatego Kisielewska tak bardzo interesowała się tymi zagadnieniami. Stała się propagatorką ruchu emancypacyjnego w Polsce. Domagała się równouprawnienia kobiet w życiu politycznym, pracy zawodowej, a przede wszystkim dostępu do szkolnictwa. Uważała, że uzyskane równouprawnienie trzeba wykorzystać także w odniesieniu do nauki i dlatego podejmowała temat reformy szkół żeńskich.

Po raz pierwszy temat emancypacyjny podjęła w 1904 roku, przygotowując tłumaczenie dla polskiego czytelnika dwutomowego dzieła Lily Braun zatytułowanego *Kwestia kobieca, jej historyczny rozwój i jej ekonomiczne podstawy*. Zostało ono opublikowane na łamach „Tygodnika Ilustrowanego” pod tytułem *Historia rozwoju ruchu kobiecego* według Lily Braun. Pod pseudonimem Julia Oksza Kisielewska opracowała część historyczną i uzupełniła ją opisem stanowiska kobiet w Polsce. Gruntownie przebadła i przedstawiła temat równouprawnienia kobiet w toku dziejów od starożytności aż po czasy jej współczesne. Ostatni rozdział uzupełniła informacjami na temat rozwoju sytuacji kobiet w Polsce w ciągu wieków. Pisała między innymi o niewolnictwie kobiet w początkach państwowości polskiej czy o emancypacji w kontekście chrześcijaństwa, które zapoczątkowało zjawisko monogamii<sup>14</sup>. W ten nurt wpisują się także publikacje dotyczące Zjazdu Kobiet Polskich<sup>15</sup> oraz artykuły publikowane w 1907 roku w „Bluszczu” w kilku częściach, a zatytułowane *Nasz ideał kobiety*. Także zarys monograficzny *Z Konarskich Zofia Bukowiecka. Życie i praca* (1923) poświęciła działaczce ruchu kobiecego, pisarce i jednej z pionierek polskiego feminizmu Zofii z Konarskich Bukowieckiej. Tę nauczycielkę i działaczkę Polskiej Macierzy Szkolnej, autorkę książki o historii Polski i współredaktorkę czasopism „Przyjaciel Dzieci” i „Wieczory Rodzinne” obrała za patronkę szkoły w Płocku<sup>16</sup>.

W kwestii kobiecej Kisielewska była aktywna nie tylko publicystycznie. Brała czynny udział w zjazdach kobiet polskich w Warszawie w 1907 roku i w Krakowie w 1914 roku. Wzięła też udział w konferencji zatytułowanej *Kobieta współczesna wobec zadań gospodarstwa domowego*, na której wygłosiła referat przy wystąpieniach Ireny Seidlerowej i Cecylii Walewskiej<sup>17</sup>.

Podjęcie pracy pedagogicznej w 1908 roku sprawiło, że zaczęła wykorzystywać swój talent literacki w innym rodzaju pisarstwa, a mianowicie opracowywała

<sup>14</sup> Taż, „Podręczniki i reformy szkolnictwa w pracy pedagogicznej Julii Kisielewskiej”. *Bibliotekarz Podlaski* 4 (2018): 281.

<sup>15</sup> Taż, „Julia”, 282.

<sup>16</sup> Julia Kisielewska, *Z Konarskich Zofia Bukowiecka. Życie i Praca*. (Warszawa: Wydawnictwo Koła P.M.S. im. Zofii Bukowieckiej 1923).

<sup>17</sup> Klewinowska, „Julia”, 287.

podręczniki do historii i książki o edukacji. Pierwszy swój podręcznik do historii dla klasy IV szkół polskich w Królestwie napisała jeszcze w 1905 roku. Potem były kolejne: wydany wspólnie z Janellim w 1912 roku *Z dziejów ojczystych* dla I klasy gimnazjum w Galicji, *Historia Polski. Kurs Średni* w roku 1917, w 1923 roku *Dzieje Polski w obrazkach* i ostatni *W służbie Ojczyzny* składający się z dwóch tomików pogadanek historycznych, które w latach 1922-1933 doczekały się dwudziestu wydań.

Pisała również o terenach Chełmszczyzny. Te publikacje pojawiły się w siedemnastu częściach na łamach czasopisma „Bluszc” w drugiej połowie 1918 roku i zostały zatytułowane: *Chełmszczyzna. Unja a schyzma. Męczennicy a Hajdamacy*<sup>18</sup>. Gdy w 1932 roku przeszła na emeryturę i przeprowadziła się do Łodzi, ukończyła obszerną monografię rodziny Czartoryskich, którą uważała za największe dzieło swego życia.

Jeszcze w końcu XIX wieku Kisielewska opublikowała wiele artykułów, w których podkreślała rolę edukacji i wykształcenia w życiu każdego człowieka. W roku 1899 w „Tygodniku Ilustrowanym” opublikowała ciekawy tekst zatytułowany *Co robić można i co robić trzeba*, w którym pisała: „wskutek [...] oświaty znika nędza, znika nieporządek, znika zawziętość i barbarzyńskie znęcanie się i złość wszelka – oświata daje pokój i szczęście. [...] to też środek uniwersalny na wszystko złe, co płynie z biedy, z ciemnoty, z zaniedbania”<sup>19</sup>. Opisując różnice między osobami wykształconymi a niewykształconymi, autorka przywoływała różne przykłady, które miały udowodnić, jak wielki wpływ na ludzkie życie ma edukacja oraz jak człowiek odczytany i mądry może sobie poradzić z różnymi przeciwnościami. Podobnie przedstawiała rolę pracy nad sobą w artykule *Inteligencja i naiwność*<sup>20</sup>. Pisząc o Klementynie Hoffmanowej, podkreślała, że inteligencja rozwija się między innymi przez czytanie, a dzięki pracy nad sobą (wzorem Hoffmanowej, która zajęła wysoką pozycję w kulturze, choć ówczesnie często spotykała się z krytyką) można osiągnąć wysokie stanowiska w społeczeństwie.

Kisielewskiej bliska była także problematyka dotycząca placówek szkolnych. W roku 1908 w „Bluszc” opublikowała artykuł zatytułowany *Szkoła dla dziewcząt na wsi*, w którym postulowała, że szkoła powinna zapewnić im odpowiednie warunki zarówno dla zdrowia psychicznego, jak i fizycznego. Dlatego jej zdaniem należy ograniczać liczbę dziewcząt w klasach szkolnych, ponieważ pozwoli to nauczycielowi na podejście indywidualne do każdej z uczennic oraz na zwiększenie zakresu zajęć, np. o lekcje gotowania, szycia czy ogrodnictwa. Ponadto pozwoli to na wszechstronne wychowanie moralne oraz wykształcenie człowieka dobrego, szczerego i poczciwego<sup>21</sup>.

<sup>18</sup> Tamże.

<sup>19</sup> Klewinowska, „Podręczniki”, 284-285.

<sup>20</sup> Tamże, 285-286.

<sup>21</sup> Tamże, 286.



Także podczas nauczania w szkołach płockich napisała wiele prac dotyczących edukacji. W swoich publikacjach i wystąpieniach domagała się stale rozwoju edukacji, ale przy uwzględnieniu indywidualnych zdolności i potrzeb ucznia. Wprowadzeniem do tej tematyki w twórczości Kisielewskiej był interesujący tekst na temat dydaktyki współczesnej, który przedstawiła w 1913 roku w „Tygodniku Polskim”. Pisała w nim:

wszystkim tym dążeniom dydaktyki współczesnej przyświeca wspólna myśl przewodnia: zbliżenie nauki do życia, odebranie jej tego charakteru książkowej abstrakcji, jaki nowożytna szkoła wyhodowała z nakładem olbrzymiego trudu, pracy i energii, narzuciła społeczeństwu jako wzór i ideał, wzbudzając fanatyczną i bałwochwalczą wiarę w ową sumę „wiedzy faktycznej” objętą egzaminem i stwierdzoną urzędowym patentem. [...] najgorętszym pragnieniem pedagogiki, jej wskazaniem i zadaniem staje się uwzględnienie przy nauczaniu indywidualnych cech i zdolności ucznia<sup>22</sup>.

Powyższe argumenty Kisielewska rozszerzyła w – ogłoszonym w 1917 roku w Płocku – referacie *Szkoły średnie żeńskie a szkoła powszechna*<sup>23</sup>, w którym przedstawiała propozycje odważnych zmian w szkolnictwie. Kisielewska głosiła nowoczesne jak na tamten okres poglądy, że separacja chłopców od dziewcząt jest w szkole rzeczą konieczną. Na pewnych etapach żeńskiej edukacji należało zadbać o wybór i rozszerzanie niektórych przedmiotów przeznaczonych dla uczennic. Nauczanie kierunkowe miało dokonać przewrotu w systemie szkolnictwa.

W tym samym wystąpieniu poruszyła kwestię nauczycieli, o których pisała już w 1898 roku w artykule „*Viribus unitis*”. *Głos czekający echa*<sup>24</sup>. Już wtedy młoda Krzyska przeanalizowała określone postawy nauczycieli. Jedni, jej zdaniem, wykonują pracę z zamiłowaniem i powołaniem, a inni podjęli się trudu nauczania z powodów pragmatycznych, zarobkowych. Kisielewska uważała, że w szkole trzeba zatrudnić wyłącznie osoby z powołaniem, ale też takie, które nie zapominają o własnym rozwoju intelektualnym. Chciała więc pokazać nauczycielom, że zawodu tego nie można wykonywać w innym celu niż dobro uczniów. Ponadto, jej zdaniem, każdy pedagog powinien stale się kształcić, aby jego praca stawała się efektywniejsza. Jest to nieodzowny warunek postępu wewnętrznego i jeden z najlepszych środków do wywierania wpływu na otoczenie.

W 1917 roku ukazał się artykuł *Reformy w wychowaniu dziewcząt*, w którym Kisielewska wskazywała, że trzy czwarte dziewcząt, które ukończyły gimnazja z maturami lub uniwersytety, wyszły za mąż i zajęły się domem. Nie krytykowała jednak decyzji kobiet o rezygnacji z rozwoju osobistego czy z podjęcia pracy zarobkowej. Miała na celu sformułowanie konkretnych propozycji służących dalszym

<sup>22</sup> Tamże, 282–283.

<sup>23</sup> Julia Kisielewska, *Szkoły średnie żeńskie a szkoła powszechna. Referat wygłoszony na zjeździe kierowników szkół średnich, urządzonym przez Koło Okręgowe P.M.S. w Płocku w kwietniu 1917 roku* (Płock: Druk Kuriera Płockiego i Mazura, 1918).

<sup>24</sup> Klewinowska, „Podręczniki”, 284.

zmianom w edukacji. Zaproponowała między innymi skupienie się na lekcjach, które przygotowałyby dziewczęta do roli żon i matek. Postulowała mniejszą liczbę godzin nauczania gramatyki rosyjskiej czy algebry na rzecz gotowania, prowadzenia domu i wychowywania<sup>25</sup>.

W pracy *O potrzebie reformy szkoły średniej dla dziewcząt* (1919) Kisielevska przedstawiła swoje stanowisko w kwestii edukacji w placówkach szkolnych dla dziewcząt<sup>26</sup>. Żądała wprowadzenia gruntownych zmian w obowiązujących programach szkolnych, ale przestrzegała też przed ich przeciążaniem. Uważała, że należy uczyć tego, co realnie przyda się dziewczętom w życiu. Program zdominowany treściami teoretycznymi powoduje, że wykształcenie pozbawione jest racjonalnych podstaw i nie daje konkretnych możliwości. Postulowała też utworzenie placówek specjalistycznych, takich jak: szkoły ogrodnicze, rolnicze, rzemieślnicze, techniczne, artystyczne i handlowe. Promowała stopniowe wprowadzanie zmian do programu w zakresie liczby godzin i materiału do przerobienia (więcej zajęć z prac ręcznych, rysunków, ćwiczeń przyrodniczych), a w gimnazjach filologicznych zalecała wprowadzenie łaciny, co miałyby lepiej przygotowywać do zawodu przyszłych nauczycieli.

Tekstów o tematyce edukacyjnej w dorobku literackim Kisielewskiej było znacznie więcej. Jak pisze Katarzyna Klewinowska: „Na swoim koncie miała bowiem łącznie ponad sto pięćdziesiąt artykułów publikowanych w ówczesnych gazetach, bo tyle udało się odszukać i przypisać jej autorstwu. Większość dotyczyła jednak pedagogiki, ruchu kobiecego i literatury”<sup>27</sup>. Kisielevska konsekwentnie przedstawiała w nich propozycje reform, a także nowatorskich metod nauczania, zachęcała do nauki, czytania i wszechstronnego rozwoju, np. artystycznego, wokalnego czy plastycznego. Pisarstwo pedagogiczne Kisielewskiej uwrażliwiała czytelników na potrzebę zmian i problemy nowoczesnej oświaty. Jej prace miały wartość rzetelnego i kompetentnego głosu w dyskusjach o oświacie. Współcześnie dzięki tym tekstom możemy dowiedzieć się wiele o ówczesnym systemie kształcenia oraz o tym, jak przebiegała reforma edukacji w II Rzeczypospolitej.

## Działalność pedagogiczna

Działalność pedagogiczna to kierunek, który Kisielevska rozwijała najbardziej. Od roku 1907 rozpoczęła pracę pedagogiczną jako nauczycielka historii w żeńskich szkołach średnich. W latach 1908–1912 pracowała w nowej, eksperymentalnej

<sup>25</sup> Tamże, 288.

<sup>26</sup> Julia Kisielevska, *O potrzebie reformy szkoły średniej dla dziewcząt* (Warszawa: Nakład Gebethnera i Wolffa, 1919).

<sup>27</sup> Klewinowska, „Julia”, 286.

szkole dla dziewcząt w Klarysewie, później w Skolimowie, a następnie do 1916 roku w szkole zawodowo-gospodarczej w Warszawie<sup>28</sup>.

W okresie od 1 czerwca 1916 roku do początku 1917 roku wizytowała szkoły i ochronki w powiatach gostyńskim i kutnowskim. W tym właśnie czasie tendencje do tworzenia pełnowartościowych szkół w Płocku doprowadziły do zawiązania Stowarzyszenia, które nabyło podupadającą pensję przy ul. Kolegialnej 10, przejmując uczennice, personel i wszystkie urządzenia szkolne, a następnie zalegalizowało statut u władz okupacyjnych. Niebawem szkołę przeniesiono do większego budynku przy ul. Kolegialnej 19 w Płocku. Mając na uwadze najważniejszą kwestię: osiągnięcie należytego poziomu nauki w nowym gimnazjum, poszukiwano odpowiedniej osoby na dyrektorkę szkoły. Wybór padł na Julię Kisielewską – ideową, doświadczoną i energiczną siłą pedagogiczną, która często bywała w Płocku. Jako instruktorka z ramienia Rady Głównej Opiekuńczej, Julia Kisielewska interesowała się sprawą organizacji szkolnictwa, wygłaszała odczyty o kształceniu dziewcząt, dyskutowała z miejscowym nauczycielstwem na temat potrzeby różnorodności szkół średnich w przyszłej Polsce. Pełna entuzjazmu i inicjatywy objęła kierownictwo szkoły, która w styczniu 1917 roku otrzymała nazwę II Gimnazjum Żeńskiego<sup>29</sup>.

Zadania związane z prowadzeniem tej szkoły były niełatwe do wykonania. Sama administracja stanowiła trudny problem. Klasy były przepełnione, poziom wiedzy młodzieży niewyrównany, brakowało także programów, podręczników i pomocy naukowych – wszystkie te troski spadły na barki nowej dyrektorki. Ale pracowitość, energia i zdolności organizacyjne przełożonej oraz duże wyczucie przy doborze współpracowników były głównymi czynnikami, które przełamały piętzące się trudności. W niespełna pół roku opracowała z radą pedagogiczną program naukowy i wychowawczy oraz zwiększyła zbiory pomocy naukowych dla szkoły. W rezultacie szkoła zyskała bardzo dobrze wyposażony gabinet fizyczny urządzony amfiteatralnie z pracownią chemiczną i ciemnią. W kilku pomieszczeniach urządzono pracownie biologiczne, które zaopatrzone w mikroskopy i inne pomoce naukowe. Zbiory krajoznawcze umieszczono w pracowni geograficznej. Szkoła miała także pracownię robót ręcznych, bogatą bibliotekę, boisko i salę rekreacyjną, do której sprowadzono dużo przyrządów gimnastycznych, a jednocześnie przystosowano ją do występów scenicznych. Także klimat szkoły – wyrażający się zgodnym współdziałaniem rady pedagogicznej według zasad nowoczesnej pedagogiki, prowadzeniem młodzieży w duchu patriotyzmu i poczuciu dużej karność – zwracał uwagę społeczeństwa płockiego, a II Gimnazjum Żeńskie zyskało autorytet i przyciągało coraz więcej młodzieży.

<sup>28</sup> Ewa Wiśniewska, „Szkolnictwo pedagogiczne w Płocku w latach 1917–1936 (na przykładzie Seminarium Nauczycielskiego Żeńskiego im. Zofii Bukowieckiej)”. *Notatki Płockie* 2/171 (1997): 43–44.

<sup>29</sup> Julia Kisielewska, *Zarys historii naszej szkoły: II Gimnazjum Żeńskiego i Państwowego Gimnazjum Nauczycielskiego Żeńskiego im. Zofii Bukowieckiej w Płocku* (Płock: 1936): 6.



Fot. 2. Julia Kisielewska jako dyrektorka Seminarium Nauczycielskiego w Płocku

Źródło: *Życie Mazowsza* 4-5 (1936): 83.

Nie poprzestając na zorganizowaniu gimnazjum oraz dostrzegając szersze potrzeby odradzającego się szkolnictwa polskiego, z początkiem roku szkolnego 1917/1918 Kisielewska przystąpiła do zorganizowania seminarium dla nauczycielek ludowych. Po odzyskaniu niepodległości w roku 1919 nastąpiło upaństwowienie i jednocześnie reorganizacja tej szkoły. Z niższych klas II Gimnazjum powstała siedmioklasowa szkoła powszechna, zwana szkołą ćwiczeń, a ze starszych – seminarium dla nauczycielek ludowych. W roku 1921 odbył się pierwszy egzamin maturalny. Dzięki staraniom dyrektorki Kisielewskiej w 1924 roku seminarium otrzymało sztandar, uzyskując za patronkę Zofię Bukowiecką. Na tę uroczystość przybył Stanisław Bukowiecki, syn patronki i pierwszy minister sprawiedliwości w odrodzonej Polsce. Niestety, w 1932 roku zgodnie z reformą jędrzejewiczowską seminarium weszły w stan likwidacji. Pożegnanie tej szkoły zbiegło się z jubileuszem dyrektorki Julii Kisielewskiej, który odbywał się 14 i 15 kwietnia 1936 roku. Była to uroczystość 20-lecia szkoły oraz 35-lecia pracy literackiej i pedagogicznej Julii Kisielewskiej<sup>30</sup>.

<sup>30</sup> Wiśniewska, „Szkolnictwo”, 40-41.

Julia Kisielewska, pracując w szkołach żeńskich różnego typu, miała możliwość zapoznania się z dotychczasowymi metodami kształcenia dziewcząt. Śledziła najnowsze osiągnięcia w dziedzinie pedagogiki, dążyła do zrealizowania swoich planów na terenie szkolnictwa płockiego. W tym też celu po zorganizowaniu seminarium wprowadziła w życie swój dawno opracowany projekt stworzenia szkoły zawodowej dla dziewcząt, przekształcając starsze klasy gimnazjum w szkołę przemysłowo-handlową. Tak więc w ciągu zaledwie trzech lat Julia Kisielewska zorganizowała w Płocku trzy szkoły: seminarium, szkołę przemysłowo-handlową i siedmioklasową szkołę ćwiczeń. Była pracownikiem edukacji, dyrektorką gimnazjum, doskonale więc zdawała sobie sprawę z tego, jak wygląda praca z uczniami, jakie rezultaty przynosi nauczanie i co należałoby wprowadzić, aby uzyskać lepsze efekty kształcenia. Uważała, że wyłącznie pedagogzy potrafią najlepiej ocenić zaistniałe zmiany dokonujące się w oświacie, dlatego tak często poruszała tematy nauczania, wychowywania i reform. Poparcie ze strony społeczeństwa płockiego, jakie otrzymała, umocniło jej przekonanie o sensie wykonywanej pracy.

Wnikliwie śledziła rozwój nowych teorii pedagogicznych. W 1924 roku użyła dwumiesięczny urlop i wyjechała do Genewy, gdzie poznała pracę Instytutu Rousseau'a. Zwiedzała różne typy szkół, w tym również klasy specjalne prowadzone metodą De Crolego dla dzieci opóźnionych w rozwoju. Zapoznała się z metodami Marii Montessori i planem daltońskim. Po powrocie uczestniczyła w licznych kursach i zjazdach metodycznych w całej Polsce, w trakcie których prezentowała wyniki tych obserwacji i nowatorskie wnioski własne. Chciała otworzyć w Płocku klasę dla dzieci opóźnionych, z odpowiednio przygotowaną nauczycielką oraz przedszkole przy seminarium. Niestety, starania te nie przyniosły skutku, nad czym bardzo ubolewała<sup>31</sup>.

W pracy dydaktyczno-wychowawczej kierowała się warunkami i wymaganiami nowego ustroju szkolnictwa w odrodzonym państwie polskim. W płockim seminarium wykładała historię i nauki o Polsce współczesnej, przyczyniając się do przygotowania nauczycielek do pracy społecznej i do służby obywatelskiej dla państwa i miasta. Obdarzona niezwykłym darem poznawania i oceniania ludzi, nadzwyczaj szybko poznawała wychowanki, wczuwała się w ich potrzeby duchowe i materialne. Była dla nich nie tylko przełożoną, ale także troskliwą opiekunką i matką. Rozumiejąc dobrze, jaką rolę może odgrywać dobrze prowadzony internat, najpierw go zorganizowała, a następnie, przez umiejętny dobór wychowawczyń oraz osobistą opiekę i wpływ, dążyła do wytworzenia w nim ciepłej i pogodnej atmosfery domowej. Internat był w końcu nierozdzielną częścią składową seminarium i jego dalszym ciągiem w pracy wychowawczej. Zorganizowanie internatu było także bardzo istotne dla działalności szkoły, ponieważ uczennice z odległych okolic, często niezamożne dziewczęta, nie mogłyby się kształcić w mieście bez pomocy internatu.

---

<sup>31</sup> Kisielewska, *Zarys*, 19.

Julia Kisielewska dbała, aby w seminarium kontakty uczennic z personelem nauczycielskim odbywały się na zasadzie zaufania, szacunku i życzliwości. Nie znaczy to jednak, że uczennicom pobłażano. Wręcz przeciwnie, często rygorystycznie i konsekwentnie egzekwowała wypełnianie obowiązków, ale w poczuciu bezpieczeństwa, zaufania i życzliwości. Seminarium scalało wszystkie grupy seminaryjne w jeden wielki organizm połączony niemalże rodzinnymi więzami. We wspomnieniach dyrektorka często mówiła o swej szkole jako o wielkiej rodzinie lub wspólnocie<sup>32</sup>. Przełożona bardzo duży nacisk kładła – obok pracy umysłowej – na wychowanie fizyczne młodzieży, na aspekty moralno-społeczne i kulturę towarzyską przyszłych nauczycielek. W szkole tej życie towarzyskie zawsze było wielostronne i bogate, ale zawsze utrzymane w dobrym tonie. Uważała, że uczennice seminarium jako przyszłe nauczycielki należy poddawać silnym wpływom odpowiednio zorganizowanego życia szkolnego. Wychodziła bowiem z założenia, że ponieważ zawód nauczycielski jest mocno uspołeczniony, kandydatów do tego zawodu należy wychowywać w wysoko uspołecznionym środowisku.

Julia Kisielewska jako nauczycielka i dyrektorka była osobą niezwykłą, o głębokiej umysłowości, uczuciowości i ogromnym poczuciu obowiązkowości. To ona z wielkim taktem i kulturą osobistą kierowała zarówno pracą personelu nauczycielskiego, jak i administracyjnego zakładu. Mimo swej ogromnej wiedzy fachowej ceniła wysoko inicjatywę nauczycieli. Zawsze pozostawiała dużo swobody w realizowaniu projektów zarówno w pracy dydaktycznej, jak i wychowawczej, jedynie koordynując wysiłki i poczynania poszczególnych nauczycieli. W ten sposób seminarium było doskonałą szkołą pracy pedagogicznej.

## Działalność społeczna

Aby docenić myśl i działalność społeczną Julii Kisielewskiej, należy ponownie wrócić do jej domu rodzinnego, w którym jej matka serdeczną i troskliwą opieką otaczała każdego, kto tylko potrzebował pomocy i znalazł się w kręgu jej działania. Dlatego też Julia, podobnie jak jej matka, nie mogła obojętnie przejść obok ciężkiej doli kobiet, ich walki o kawałek chleba, o miejsce na świecie, o prawo do nauki. Domagała się reformy, co oznaczało wówczas zrównanie systemu szkolnictwa dla dziewcząt ze szkolnictwem męskim. Walczyła o równe prawa polityczne i zawodowe dla kobiet. W literaturze polskiej odzwierciedlającej życie Polek owych czasów widziała brak prawdy życiowej i mglisty idealizm niezwiązany zupełnie z rzeczywistością. Nie winiła samych kobiet, ale dostrzegała błędy w wychowaniu dziewcząt.

Julia Kisielewska swoją społeczną postawę przejawiała jako dyrektorka seminarium, zwracając szczególną uwagę na przygotowanie wychowanek do pracy

<sup>32</sup> Tamże, 12.



społecznej i obywatelskiej. Jej rzetelna i wyteżona praca oraz wykłady z historii i nauki o Polsce współczesnej znakomicie przyczyniały się do odpowiedniego przygotowania wychowanek. W pełnym zrozumieniu doniosłości tych spraw otaczała szczególną opieką organizacje uczniowskie: samorząd i harcerstwo. Dzięki tym organizacjom seminarium służyło z bogatego życia organizacyjnego, towarzyskiego i kulturalnego, które promieniowało na miasto i okolice.

Doskonałym przykładem tej działalności był samorząd uczniowski – szeroko rozbudowany, obejmujący swymi wpływami wszystkie uczennice bez wyjątku, z dużą liczbą sekcji i komisji, np. samopomocy koleżeńskiej, korepetytorek, bibliotekarek, pomocy naukowych, zdobniczek, śniadaniowej, opieki nad ubogą rodziną. W wyniku ich działań wspomagano materialnie niektóre koleżanki, naprawiano i wypożyczano książki w bibliotece szkolnej, przygotowywano pomoce naukowe do każdej lekcji, reperowano mapy, przygotowywano okazy do zoologii, ozdabiano klasy i pielęgnowano rośliny. W pierwszych latach niepodległości dożywiano prawie wszystkie dzieci w szkole ćwiczeń. Samorząd seminarium troszczył się o chorowite uczennice, które wysyłało na wieś, do sanatorium w Smukle lub do willei „Okszy” w Zakopanem dla podratowania zdrowia. Członkinie samorządu uczniowskiego organizowały też obchody i uroczystości w szkole oraz w domu weterana, a także zajęcia w świetlicy dla młodzieży pozaszkolnej<sup>33</sup>. Przełożona uważała, że powierzanie licznych dziedzin życia szkolnego odpowiedzialności samorządu sprzyja zdobywaniu umiejętności współdziałania i inicjatywy społecznej. Z kolei jako komendantka żeńskich drużyn Hufca płockiego w organizacji harcerskiej upatrywała idealne środowisko kształtowania cech charakteru, szczególnie potrzebnych w przyszłej służbie nauczycielskiej, takich jak obowiązkowość, staranność, dokładność i odpowiedzialność.

W Płocku Julia Kisielewska była powszechnie znaną i szanowaną osobą. Przewodziła „Ligę Kobiet” otaczającą pomocą legionistów, gospodę żołnierską, Komitet Obrony Lwowa, organizowała też dożywianie dzieci w szkołach, kolonie w Cekanowie pod Płockiem i wiele prac dla dobra społecznego. Także podczas pobytu w Warszawie przez cały czas okupacji brała czynny udział w pracy konspiracyjnej i w tajnym nauczaniu.

O społecznych i obywatelskich wynikach jej działań świadczą wiele faktów. W roku 1918 jej uczennice pracowały wytrwale w Społecznym Komitecie Obrony Lwowa i w Służbie Obywatelskiej Kobiet. Jedną z uczennic V klasy gimnazjum – Halina Grabska – poświęciła swoje młode życie w obronie Lwowa. W obronie Lwowa wstąpiła się także harcerka i drużynowa Eugenia Grodzka, która pracowała ofiarnie jako kurierka płockiego Komitetu Obrony Lwowa. Z narażeniem życia podróżowała na trasie Płock–Lwów z ochotnikami i żywnością dla wojska<sup>34</sup>.

<sup>33</sup> Ewa Wiśniewska, *Zakłady kształcenia nauczycieli w Płocku* (Płock: Wydawnictwo Naukowe PWSZ w Płocku 2004), 62.

<sup>34</sup> Kisielewska, *Zarys*, 10.

Na przełomie listopada i grudnia 1919 roku Kisielewska zaapelowała do płoczan, by włączyli się do ogólnopolskiej zbiórki ciepłej odzieży dla żołnierzy na froncie. Zbiórkę przeprowadziła przy pomocy harcerzy i organizacji Czerwonego Krzyża. Zbierano również pieniądze, które można było składać w redakcji „Kuriera Płockiego”. Ogólna suma ofiar wyniosła 80 tysięcy marek, co w spauperyzowanym w wyniku wojny mieście było dużym osiągnięciem<sup>35</sup>.

Julia Kisielewska zaangażowała się także w obronę miasta Płocka przed nawałą bolszewicką w wojnie 1920 roku. W liczne działania włączyła uczennice i nauczycieli seminarium. Pod koniec lipca 1919 roku dzięki jej staraniom wznowiła działalność Liga Kobiet w Płocku (została jej prezeską), która niosła pomoc żołnierzom oddziałów wojskowych stacjonujących w mieście. W gmachu seminarium urządziła gospodę żołnierską im. Józefa Piłsudskiego z kuchnią w suterrenach, bufetem i wielkim portretem wodza. W gospodzie pracowały nauczycielki i uczennice seminarium, pełniąc dyżury w jadalni i czytelnicy<sup>36</sup>. W czasie samego najazdu bolszewickiego na Płock dwie harcerki z seminarium z narażeniem życia zanosily żołnierzom na barykady żywność i amunicję. Nie zapomniała o nich Julia Kisielewska, która jako komendantka w dniu 10 kwietnia 1921 roku podczas wizyty w mieście Naczelnika Państwa Józefa Piłsudskiego, kiedy dekorowano cywilnych obrońców miasta oraz dwóch harcerzy, a pominięto zupełnie płockie harcerki, samodzielnie wydała rozkaz pochwalny, w którym podkreślała zasługi swoich podkomendnych<sup>37</sup>.

Po oddaleniu się frontu dawna „Liga” pod okiem przełożonej Kisielewskiej pracowała nadal dla wojska, zachowywała dobre stosunki z dawnymi legionistami i peowiakami, czego dowodem były urządzone pod kierunkiem przełożonej przez wiele lat w sali seminarium żeńskiego spotkania z uczestnikami walk i wystawy legionowe. Szczególna była wystawa legionowa zorganizowana 1925 roku<sup>38</sup>, z udziałem Prezesa Związku Legionistów – płk. Walerego Sławka.

## Zakończenie

Julia Kisielewska należała do tych kobiet, które strzegły kultury narodowej w czasach bardzo trudnych, kiedy trzeba było żyć samodzielnie i zdobywać się na indywidualną, twardą, żelazną pracę. Stanowiła tym samym doskonały wzór dla przyszłych nauczycielek ludowych, które kształciły się pod jej czujnym okiem w seminarium, którym kierowała przez 20 lat.

---

<sup>35</sup> Grzegorz Gołębiewski, *Obrona Płocka przed wojskami bolszewickimi 18-19 sierpnia 1920 r.* (Płock: Wydawnictwo TNP 2015), 35-36.

<sup>36</sup> Tamże, 52-53.

<sup>37</sup> Tamże, 185-186.

<sup>38</sup> Wiśniewska, *Zakłady*, 70.

Choć nie była rodowitą płocczanką społeczeństwo tego miasta doceniło jej zasługi. Materialnym dowodem uznania dla tej wielkiej nauczycielki i wychowawczyni była wmurowana podczas zjazdu byłych wychowanek w 1936 roku w budynku szkoły tablica z tekstem: „W hołdzie i czci organizatorce i dyrektorce Seminarium Nauczycielskiego Żeńskiego im. Zofii Bukowieckiej w Płocku Julii Kisielewskiej, światłej wychowawczyni młodzieży, społeczniczce i literatce w 35-lecie Jej pracy – wychowanki, nauczycielstwo i społeczeństwo”<sup>39</sup>.

Podsumowując, należy stwierdzić, że Julia Kisielewska – osoba nieprzeciętna, utalentowana, pracowita, o wysokiej kulturze i sile charakteru – przeszła drogę od wnikliwej analizy naszego ideału kobiecego w literaturze do wychowania dobrych nauczycielek mających kształtować dusze młodych pokoleń. W swojej epoce należała do elity intelektualnej i społecznej. Niestety, podobnie jak pozostali członkowie jej rodziny, dziś pozostaje niemal całkowicie zapomniana.

**S t r e s z c z e n i e:** Artykuł przedstawia sylwetkę Julii Kisielewskiej (1874–1943) publicystki, krytyczki literackiej, nauczycielki i społeczniczki żyjącej oraz tworzącej na przełomie XIX i XX wieku. Zaprezentowano najistotniejsze fakty z jej życia, przypomniano twórczość literacką, działalność pedagogiczną i społeczną. Działalność ta rozwijała się na najwyższym poziomie. Jest autorką ponad stu pięćdziesięciu artykułów w czasopismach okresu Młodej Polski i dwudziestolecia międzywojennego, a także kilku podręczników do nauki historii w szkole. Była wybitną nauczycielką, organizatorką i społeczniczką. Pracowała w szkołach żeńskich różnego typu. Przez dwadzieścia lat kierowała szkołami żeńskimi w Płocku. Ówczesnie była osobą znaną i szanowaną. Niestety, dziś Julia Kisielewska pozostaje praktycznie zapomniana pomimo ciekawej biografii i wyjątkowej pracy.

**S ł o w a k l u c z o w e:** Julia Kisielewska, nauczycielka, dyrektorka, szkoły żeńskie, emancypantka, publicystka, krytyczka literacka

## Bibliografia

### Źródła

- Kisielewska, Julia. *O potrzebie reformy szkoły średniej dla dziewcząt*. Warszawa: Nakład Gebethnera i Wolffa, 1919.
- Kisielewska, Julia. *Szkoły średnie żeńskie a szkoła powszechna. Referat wygłoszony na zjeździe kierowników szkół średnich, urządzonym przez Koło Okręgowe P.M.S. w Płocku w kwietniu 1917 roku*. Płock: Drukarnia „Kuriera Płockiego” i „Mazura”, 1918.
- Kisielewska, Julia. *Zarys historii naszej szkoły: II Gimnazjum Żeńskiego i Państwowego Gimnazjum Nauczycielskiego Żeńskiego im. Zofii Bukowieckiej w Płocku*. Płock 1936.
- Kisielewska, Julia. *Z Konarskich Zofia Bukowiecka. Życie i Prace*. Warszawa: Wydawnictwo Koła P.M.S. imienia Zofii Bukowieckiej, 1923.

<sup>39</sup> Tamże, 74.

*Życie Mazowsza 4-5* (1936) (wydanie poświęcone zjazdowi byłych wychowanek seminarium i jubileuszu Julii Kisielewskiej).

## Opracowania

Gołębiowski, Grzegorz. *Obrona Płocka przed wojskami bolszewickimi 18-19 sierpnia 1920 r.* Płock: Wydawnictwo TNP, 2015.

*Dzieci przyjeżdżały, bawiły się z nami kilka dni i znikaly - historia Róży Zawadzkiej*, <https://sprawiedliwi.org.pl/pl/historie-pomocy/dzieci-przyjezdzały-bawily-sie-z-nami-kilka-dni-i-znikaly-historia-rozy-zawadzkiej> [dostęp: 28.12.2022].

Internetowy Polski Słownik Biograficzny, [https:// ipsb.nina.gov.pl/a/biografia/julia-kisielewska](https://ipsb.nina.gov.pl/a/biografia/julia-kisielewska) [dostęp: 20. 12. 2022].

Klewinowska, Katarzyna. „Julia Kisielewska – ciche wspomnienie zapomnianego głosu”. *Bibliotekarz Podlaski* 1 (2018): 279-289.

Klewinowska, Katarzyna. „Podręczniki i reformy szkolnictwa w pracy pedagogicznej Julii Kisielewskiej”. *Bibliotekarz Podlaski* 4 (2018): 279-291.

Urbanek, Mariusz. *Kisielewscy*. Warszawa: Wydawnictwo Iskry, 2006.

Wiśniewska, Ewa. „Szkolnictwo pedagogiczne w Płocku w latach 1917-1936 (na przykładzie Seminarium Nauczycielskiego Żeńskiego im. Zofii Bukowieckiej)”. *Notatki Płockie* 2/171 (1997): 40-45.

Wiśniewska, Ewa. *Zakłady kształcenia nauczycieli w Płocku*. Płock: Wydawnictwo Naukowe PWSZ w Płocku, 2004.